DZIENNIK NARODOWY.

PRENUMERATA.

Na rok . . . . . fr. 15
Na miesięcy sześć . . fr. 8
Na miesięcy trzy . . fr. 4

Dziennik wychodzi co sobotę.

Nr 270 i 271.

DNIA 13 CZERWCA 1846 ROKU.

Wszelkie pisma i przesyłki pieniężne adresowane być mają *franco* : à M. le Redacteur du Dziennik Narodowy, rue des Marais Saint-Germain, 15.

POLITYKA.

DEUTSCHLAND, POLEN UND RUSSELAND

von FRANZ SCHUSELKA.

Hamburg. — 1846.

Pod tym tytułem wyszła świeżo xiążka w niemieckim języku, która powszechną na się zwróciła uwagę. Autorem jéj jest Pan Szuzelka, Austryak, znany już zaszczytnie jako znakomity pisarz polityczny, prześladowany przez Metternicha. Dwa lat temu przeszło, daliśmy już w Dienniku Narodowym, w numerach 145 i 146 rozbior jego dziełka zatytułowanego : *Die Orientalische das ist Russische Frage*, w którém autor okazał najprzychylniejsze uczucia dla Polski, i dowodził potrzeby i możności jéj odbudowania. Dziełko wszakże tamte było słabą tylko probą pojmowania kwestyi polskiéj przez autora, obok tego którego treść dziś dajemy. W nowéj swéj xiążce P. Szuzelka z chwalebném poświęceniem się sprawie polskiéj, zastanowia się nad nią różnostronnie i z rzadką logiką. Zapatruje się on na kwestyą polską z różnych punktów, wszystkie zarzuty dyskutuje, rozbiera — i ze wszystkiego wykazuje potrzebę odbudowania Polski.

P. Szuzelka wychodzi z punktu zupełnie niemieckiego i pisze dla Niemców, zbijając wszystko co ci mogli tylko powiedzieć przeciw Polszcze i Polakom. Nie wszędzie ich chwali, i owszem podziela niektóre uprzedzenia swojego narodu; tak z téj jak z innych przyczyn są w jego xiążce niektóre widzenia i zdania ulegające krytyce, którą odkładając na potém, udzielamy dziś naszym czytelnikom treść xiążki o ile można najwierniejszą ; jest ona następująca :

I.

Rozbierając Polskę trzy mocarstwa absolutne usankcyonowały rewolucyą. Wstrząśnienie monarchii opierającéj się na prawie boskiém nie wzięło początku z rewolucyi amerykańskiéj ani francuzkiéj, lecz od 1772, od rozbioru Polski. Przez to straciły monarchie swą moralną podstawę. Wstrząśnienie tronów i społeczności nie wyszło ani z filozofii ani z demagogii, ale z chciwości niemoralnéj Fryderyka W., Józefa II° i Katarzyny. Ze względu moralnego, wszyscy się zgadzają, że rozbior Polski był zbrodnią wołającą o pomstę do Boga, ale tłómaczą go odróżniając wielką moralność od małéj. Wielu zgadza się na to, że rozbior Polski jest niepolityczny, bo sprowadził Rossyą na kark Europy, ale nie rozumieją dosyć przedmiotu i nie oceniają dostatecznie następstwa. Niektórzy utrzymują, że rozbior Polski nie podkopał monarchiów, bo Polska nie była monarchią ale oligarchią; prawda że Polska była oligarchią, ale monarchia zależy na *prawie historyczném, otoż niszcząc go, zniszczono posadę monarchii i wywołano ruch rewolucyjny*. Są bezczelni co mówią, że korona polska nie miała powagi, bo była obieralną; ale dlaczego tylu xiążąt o nią się ubiegało? dlaczego poniżali się elektorowie sascy i cesarze austryaccy aby ją osiągnąć?

Rozbior Polski obrócił się tylko na korzyść radykalnych liberalistów i rewolucyonistów. Po rozbiorze Polski lud utracił nadzieję otrzymania ulepszeń drogą pokoju i cała jego nadzieja zasadza się dziś na środkach gwałtownych, rewolucyjnych. Taki stan powiwinien szczególniéj przestraszać Prussy i Austryą. — Postawieni na zaporę przeciw Azyi, widzą że wulkaniczna gwałtowność Polski prędzéj czy późniéj wysadzi ich w powietrze. Rząd pruski i austryacki muszą przygniatać rewolucyjną gwałtowność Polaków, ale lud pruski i austryacki wstydzi się tego, co grozi upadkiem obu narodom. Napróżno rządy mówią ludowi o korzyściach materyalnych które ztąd wypływają, lud takie korzyści odpycha.

II.

Dzienniki rządowe odwracały uwagę od tego niebezpieczeństwa, pokazując że Polacy myślą tylko o drogach, bankach i t. p. Jak oszukujące były artykuły dzienników! Dziennikarstwo rządowe zdradza trony nie lud. Lud nie wierzy dziennikom przedajnym, ale trony otoczone arystokracyą, trzymane jak w więzieniu, dają się oszukiwać przez nich. Dzienniki nic nie mówiły o cierpieniach Polski, a oto Polska wzięła się do broni. Kiedy posłano wojsko do Galicyi, silono się pokazać, iż rząd wszystko przewidział; ale kiedy wiedział, czemu nic nie mówił? czemu nie mówił Austryakom, że w 5 milionach Polaków, ma 5 milionów nieprzyjaciół? Rząd nazywa powstańców buntownikami, rewolucyonistami, kiedy to co robią Polacy, właściwe jest nawet każdemu robakowi którego jaka siła przygniecie, on sili się ciężar zrzucić z siebie. Stosunek Polski do trzech mocarstw jest całkiem *wojenny;* Polska nie dawała pokoju i nie da go póki nie będzie niepodległą : Prussy i Austrya to czują. Kiedy tak jest, trzeba się starać położyć koniec kwestyi polskiéj w sposób rozsądny, prawy i chrześciański; trzeba się spieszyć, bo stan Polski wstrzymuje postęp cywilizacyi. Czém jest cywilizacya kiedy jéj niedostaje podstawy moralnéj? opuśćmy wszakże uwagi chrześciańskie, bo one w oczach naszych statystów nie mają uroku i przestańmy na uwagach politycznych.

Odbudowanie Polski jest kwestyą dzisiejszego wie-

ku, ale do tego potrzeba czegoś więcéj niż artykułów litościwych, niż mów parlamentarskich i niż tańców. Jak można myśleć o Polszcze kiedy się tańczy? Mikołaj pokazał całą pogardę takim parodym sympatyi, kiedy posłał dar na bal londyński. Nie można tu przemilczeć, że sami Polacy postępują niegodnie w tym razie. Paradują z boleścią i zachęcają cudzoziemców do czynienia parady. Polskie bale i polskie parlamentarskie mowy stały się modą tak w Paryżu jak w Londynie. To dało broń nieprzyjaciołom Polski. Rozsądni Polacy, mówią oni, żyją spokojniéj i szczęśliwiéj pod opieką rządu austryackiego, pruskiego i rossyjskiego, niż pod dawnym rządem polskim.

Zapomocą mów i balów nic się wielkiego nie zrobi. Do rozwiązania kwestyi polskiéj, trzeba iżby cała Europa, a szczególniéj Niemcy wzięły się gorliwie i poważnie do rzeczy. Jaki skutek możnaby osiągnąć, gdyby wszystkie gminy Pruskie i Austryackie podniosły głos, nie za powstaniem Polaków, ale z proźbą aby ich rządy zajęły się obmyśleniem środków chrześciańskich w celu zakończenia niedoli Polaków. Jaki skutek możnaby osiągnąć, gdyby w kościołach wszystkich wyznań proszono, nie o zwycięztwa powstania polskiego, ale o oświecenie rządów i o ułatwienie rozwiązania trudności kwestyi polskiéj. Niemcy były dotychczas głuche na to i leniwe, ale niech pamiętatają, że kwestya Polska jest zarazem kwestyą niemiecką; że los Polski wywiera wpływ ogromny na pomyślność Niemiec.

III.

Ostatnie powtanie polskie zostało przygniecione, ale zwycięztwo jest nie pewne, bo na przygniecenie rewolucyi polskiéj, musiano użyć środków rewolucyjnych — chłopów. Rząd Austryacki oszukuje się, ciesząc się ze swego zwycięztwa, jak się oszukali Polacy. Palacy rachowali że lud pruski postępując w duchu cywilizacyi, będzie za nimi. Palacy rachowali na Węgry, sądzili że krzykliwie Madżiary zerwą z Austryą, gdy tymczasem Madżiary potrzebują opieki Austryi, aby się utrzymać. Polacy rachowali szczególniéj na Słowian austryackich, a Słowianie ci mają plany Pansławizmu. Polacy wreszcie rachowali na powstanie we Włoszech.... !!! Pomylili się — jednakże rachują dotąd na sympatyą ludów, czy się i na tém omylą, przyszłość pokaże.

Polacy co się rzucili w powstanie, nierachowali na skutek; celem ich było odnowić ranę, zmusić lud do pamiętania o swéj narodowości i dążenia do niéj; zmusić rządy do użycia środków gwałtownych dla przytępienia ducha narodowego. Uważając z punktu widzenia niemieckiego, taka polityka jest niemoralna i szalona, ale z punktu widzenia polskiego, jest ona jedyna jaką przyjąć można — jest bohaterska.

Rossya i Polska. — Podział Polski wyszedł z Prus ale Rossya od dawna starała się ją zagarnąć. Fryderyk W. zaproponował rozbior aby stać się mocniejszym przeciw postępującéj Rossyi. Zabor Polski był dla Rossyi nie tylko zyskiem politycznym, ale aktem miłości synowskiéj względem Piotra W. który do tego politykę Rossyjską skierował. Na rozbiorze Polski zyskała sama rossya. Korona polska ma prawo do Poznania, Galicyi, do Prus Wschodnich i Zachodnich, do Szląska, Starostwa Spiskiego, nawet do Węgier i Czech i tę koronę nosi dziś Rossya. Ludzie praktyczni będą się śmiać z takich pretensyi, lecz nie pamiętają czém są pretensye kiedy są poparte wojskiem. Car jest dziś prawowitym królem polskim, następcą dawnych królów i jako taki ma obowiązek odebrać utracone prowincye. Alexander wiedział co robił kiedy wskrzesił imie Polski. Królestwo Polskie już dziś nieistnieje mówią niektórzy. Prawda, Polska stała się prowincyą, ale tylko względem Rossyi, względem Europy jest zawsze Polską. Gdyby Rossya była odpoczątku zabrała całą Polskę, byłaby się osłabiła, bo Prussy i Austrya mogłyby rachować na niechęć polską; ale przez podział skompromitowała oba narody, odjęła im sumienie uczciwości, siłę moralną za pomocą któréj mogłyby się dziś jéj opierać. Rossya tyranizuje w Polszcze, nielękając się wzbudzić tém obrzydzenia w swym ludzie; przeciwnie, każdy krok przeciw Polszcze, poniża rząd pruski i austryacki woczach ich poddanych.

Rozbior Polski miał tém szkodliwy skutek, że zmusza Prusy i Austryą do trzymania z Rossyą; pokazało to ostatnie powstanie. Polityka Rossyi dąży na zgubę Prus i Austryi. Prusy i Austrya, za kawałek Polski, pracują dla Rossyi. Rossya rozwija coraz więcéj Pansławianizm, uczeni słowiańscy wyrzucają Polakom upor w odrębnéj narodowości, Mickiewicz głosi połączenie Polski i Rossyi za pomocą cywilizacyi francuzkiéj, wielu Polaków garnie się do Słowianizmu; wielu uważa połączenie prowincyi polskich pod berłem rossyjskiém jako środek niepodległości. Ostatnie powstanie zdawało się być wymierzone szczególniéj przeciw Austryi i Prusom; jaka różnica od powstania 1831 r.! To wszystko pokazuje, że Pansławianizm jest podobny; zobaczemy że katolicyzm nie jest w stanie mu się oprzeć. Gentz już powiedział, że w zamęcie europejskim jaki się może wydarzyć, jedna tylko Rosya może zyskać.

Prusy i Polska. — Po ludzku uważając rzeczy, Prusy miały najważniejszą przyczynę do zatracenia imienia Polski, bo Prusy Wschodnie, jądro państwa, były hołdowniczemi względem Polski, bo potrzebowały rozszerzenia. Ale to rozszerzenie kos.tem Polski osłabiło Prusy. Poznań stał się wyłomem którym Rossya wejdzie wewnątrz Niemiec. Poznańskie nie tylko że się nie niemczy, ale grozi Prusakom spolszczeniem. Dzienniki nawet liberalne niemieckie wyrzucają z tego powodu niewdzięczność Polakom, ale za cóż mają być wdzięcznymi? To co robi rząd pruski dla Poznania, robi dla innych prowincyi, jest to jego powinność. Gdyby nawet wyświadczał dobrodziejstwa, pamięć rozbioru Polski osłabiałaby one. Ze strony ludu, obłęd polityczny nic przyjaznego spodziewać się nie każe Uczeni Prusacy uważają Poznań za pozycyą wojenną; żałują Polaków, ale nie chcą oddać piędzi ziemi. Polacy oszukali się rachując na liberalistów pruskich, ale liberaliści mylą się także. Siła Prus zasadza się na Niemcach i konstytucyi; posiadanie Poznania osłabia ją, bo przykuwa do polityki rossyjskiéj, co upadla Prusy. Mała strata Poznania wynagrodziłaby się Prusakom przez siłę wewnętrzną.

Austrya i Polska. Ostatnie powstanie poniżało Au-

stryą w oczach Europy, Prusy dodawały materyałów do tego. Austrya doznała przeklęstwa jakie przewidywała Marya-Teresa podpisując rozbior Polski. Każdy raz wymierzony na Polskę, odzywa się w Czechach, Węgrach, i Lombardach. Polacy upadli w ostatniem powstaniu, ale powstaną nanowo. Austrya będzie zmuszona uciekać się do coraz surowszych kroków, a niema państwa któreby wymagało łagodniejszego rządu jak Austrya. Z każdém powstaniem Polski, opozycya narodowości słowiańskich obudza się, oświeca i dojrzewa. Czechy i Węgry przypominają sobie że były niepodległemi państwami i że panowały nad dzisiejszą Austryą. Austrya to wie i dla tego chciała dawniéj pozbyć się Galicyi. R. 1808 aby przyciągnąć Prusy do koalicyi przeciw Francyi, dawała im całą Polskę z Galicyą. (W traktacie z 14 Marca 1812 między Francyą a Austryą, Napoleon gwarantując niepodległość wszystkich krajów otaczających Austryą, obiecywał prowincye w nagrodę. Widocznie że te prowincye byłyby oderwane od Polski. Nauka dla Polaków pokładających nadzieję w Francuzach). R. 1831 była przychylną dla powstańców. Przeciwnie, podczas ostatniego powstania, używając najokropniejszych sposobów aby ruch przytłumić, oburzyła całą Europę, i ożywiła Czechy, Węgry i Lombardyą. Póki będą Polacy, póty wojna nieustanie, Austrya zyskała to tylko, że odstrychnęła od siebie całkowicie Polaków. Jeżeli zamiarem zaborców będzie wytępiać tym sposobem wszystkich Polaków, ich zwycięztwo stanie się najhaniebniejszą przegraną w oczach zgorszonych poddanych. Takiéj zbrodni dokonywa Austrya dla nędznego kawałka ziemi; gdyby go oddała ileżby zyskała na sile moralnéj, wewnętrznéj!

Austrya i Słowianie.— P. Szuzelka rozważa tu stosunek Austryi do Słowian. Oprócz 5 milionów Galicyan, jest w Austryi 10 milionów Słowian, na 7 do 8 milionach Niemców. Słowianie uważają Austryą za oddzielną od Niemiec, za państwo Słowiańskie. Czechy, stojący na czele ruchu umysłowego, nie chcą się oddzielić od Austryi, ale domagają się aby ze Słowian swoich i Polaków, zbudowała państwo Słowiańskie, któreby stanęło jako zapora przeciw Rossyi. Niemcy uważają Austryą jako państwo Słowiańskie; jest to ze szkodą konfederacyi niemieckiéj; ale powodem do tego jest Galicya, któréj ludność daje przewagę Słowianom. Austrya niepowinna stać się państwem Słowiańskiem, bo przeniewierzyłaby się Niemcom i osłabiła, ale za to powinna pozwalać się rozwijać narodowościom Słowiańskim, ukształcając je na narodowości germańskiéj. Z Polską dzieje się przeciwnie. Jako naród 20 milionowy, Polska ma swą własną przeszłość i oświatę, nie należy jéj przeszkadzać, niech się rozwija sama i niech nie mówi, że Austrya i Prusy wyrzucały jéj dawne poniżenie, a teraz kiedy Polacy usiłują iść na drodze postępu, one temu przeszkadzają. Niepostępując poprzyjacielsku w obec Polaków, Austrya odwraca od siebie ludy Słowiańskie; do kogo zaś mają się one obrócić, jeżeli nie do Rossyi?

Rossya i kwestya azyatycka. — Autor przechodzi tu do stosunków Rossyi względem Azyi. — Rossya nazwaną została kolebką rodzaju ludzkiego, bo z niéj wyszły wszystkie ludy. Ludy mieszkające w Rossyi chcą napad powtórzyć.— Dotąd Europa i chrystyanizm oparły się temu, ale dziś pragnienie ludów północno-azyatyckich reprezentuje Rossya. Czego Attyla, Dżengiskan i Tamerlan nie dokonali, tego dziś Rossya dokona. Już r. 1557 Iwan zwał się panem Europy i Azyi; Borys Godunow kazał się mianować obrońcą chrystyanizmu; Piotr W. układając dla Rossyi plan panowania nad światem, uważał że to czyni na dobro ludzkości. Od tego czasu leli się Moskale massami do Europy. Przyczyny są różne: rolę wielką gra w tém duma i żądza, ale także niekorzystne położenie Rossyi. Dołącza się również obawa oświaty Niemiec i liberalizm Krolewiecki o którym nowiny przynoszą wszyscy podróżni. Rossya gotuje już sobie drogę w Wiednin, Berlinie i indziéj za pomocą dyplomacyi, podarunków, szpiegów i t. d. Przez zabor Polski zajęła pozycyę nieocenioną, która oddziela Prusy i Austryą. Rossya kłóci Prussy z Austryą, xiążąt niemickich z obydwoma, a Niemcy z Francyą. Ona uważa się za obronicielkę Niemiec od Napoleona, kiedy powiedziećby wypadało, że gdyby nie Niemcy, Napoleon zrobiłby r. 1813 nową wyprawę na Rossyą. Rossya używa także do swoich celów Słowiańszczyznę; główne pole jéj działań jest dziś Polska i Turcya.

Prussy i Rossya.— Prussy trzymając z Rossyą w interesie utrzymania w posłuszeństwie Polaków, zdradzają Niemcy które potrzebują aby Prussy wystąpiły przeciw Rossyi, i aby ubezpieczyły posiadanie prowincyi nadbaltyckich. Autor wchodzi także w inne rozważania i wykazuje niestosowność i złe skutki jakie z podobnego połączenia się wynikną dla Prus.

Austrya i Rossya. — Austrya trzymając z Rossyą, postępuje jako podwładna. To oburza Słowian i ożywia Pansławizm. Jan Kollar w Slawi Dcera kładzie obok Sobieskiego Konstantego i Mikołaja. Gaj obdarzony brylantem od Meternicha, zachęca do uczenia się języka rossyjskiego. Austrya tolerując Pansławizm oburza Madżiarów, małolicznych prawda, ale niebezpiecznych bo rzutnych. Król węgierski koronując się, stoi zawsze pod chorągwiami Bośniackiemi, Serbskiemi, Mołdawskiemi, Wołoskiemi, Bulgarskiemi, i obiecuje przywrócić dawne prowincye, a tymczasem w tych prowincyach panuje Rossya.

Rzym i Polska. — Od najdawniejszych czasów duchowieństwo miało w Polszcze władzę wielką, a Papież nadawał jéj prawa. Wyznać trzeba, że w kraju tak anarchicznym, duchowieństwo było jedyną podporą porządku. Korzyści z tego spływały na Polskę, ale najwięcéj na duchowieństwo (opiera się na Lelewelu). Duchowieństwo przyszło do ogromnych posiadłości i uciskało chłopstwo jak szlachta; w wieku 16tym uciskało dyssydentów. Dziś duchowieństwo polskie jest bez politycznéj władzy i drży przed Rossyą; w Prussach wstrzymuje go biurokracya i protestantyzm, a w Austryi prawa Józefa.

Niższe duchowieństwo jest patryotyczne, w części nawet ożywione Pansławizmem (?). Jak mało wpływa Papież na duchowieństwo polskie, pokazało ostatnie powstanie. Austrya rachując na pomoc Papieża myli się. Rzym został tak poniżony, że nie jest w stanie nikogo wspierać. Zresztą, co się tycze Polski, Rzym ma inną politykę niż Austrya. Rzym w *własnym inte-*

resie życzy aby Polska była przywróconą. Niektórzy, pomnąc na zachęcania papieskie, wydawane do xięży polskich w celu utrzymania ich w posłuszeństwie dla Austryi, wziąć to mogą za paradoxę, ale tak jest istotnie. Rzym musiał przystać na rozbiór Polski, z warunkiem wszakże, że jéj najgłówniejsza część przejdzie pod katolickie panowanie Austryi. (Papież pisał do Maryi-Teresy: « que l'invasion et le partage était non seulement politiques, mais dans l'intérêt de la religion). » To się nie stało i dla tego Rzym żałuje rozbioru Polski. Żal ten doszedł dziś do najwyższéj gwałtowności, schyzma prze kościoł polski. Dlatego to Rzym chce niepodległości Polski, i byłoby śmiesznością utrzymywać, aby dążąc do tego celu, Rzym myślał o zapewnieniu dla Austryi Galicyi. Rzym potępił ostatnie powstanie, bo się nie udało i skompromitowało duchowieństwo; gdyby się było udało, pobłogosławiłby je i uznał Polskę. Że Rzym pragnie niepodległości Polski, pokazuje to że z *téj przyczyny jest w nieprzyjaźni z Austryą.* Rzym domagał się od Austryi wyraźnego wystąpienia za katolikami w Rossyi; Austrya tego nie zrobiła, ztąd uraza Rzymu i gdyby udał się ruch, byłby zaśpiewał *Te Deum Laudamus.* Głupstwem jest potępiać xięży galicyjskich w ostatnim ruchu i wyrzucać im niewdzięczność. Xięża ci są Polakami i kapłanami rzymskimi. Austrya nie robi nic ni dla kościoła, ni dla Polski, cóż dziwnego że za to odbiera nienawiść duchowieństwa polskiego?

Katolicyzm nie przemoże Rossyi. Rossya wystawia Sołwianom kościoł swój jako czysto-słowiański i głosi że ci co przyjęli latynizm, przeszli w poddaństwo. Wszyscy Słowianie co żywią duch azyatycki, są za kościołem wschodnim; zachęcają ich do tego obrządki kościelne odprawiane w języku własnym, pompa kościelna; a xięży zachęca małżeństwo. Przejście unitów do schyzmy, pokazuje że zagarnięcie wszystkich Słowian pod obrządek grecki, jest podobne. Moskale głoszą że carowie tylko mogą wznieść kościoł prawdziwie chrześciański, albowiem Rzym i Konstatynopol są zepsute.

Przeciwko temu nieoprze się ni Austrya, ni Papież, trzeba Polski. Tę potrzebę czuć powinny także Prussy, postawione pomiędzy katolicyzmem i schyzmą rossyjską. Oddając prowincye polskie, Prussy miałyby tylko kościoł wschodni przed sobą i łatwiéjby mu się oparły. Niech na to pamiętają liberaliści pruscy, ci co nie chcą ustąpić ani piędzi ziemi polskiéj. Rzym starać się dalej powinien przyprowadzić Austryą do uspokojenia sprawy polskiéj jak najprędzéj w sposób prawy i roztropny, choćby z obrazą Austryi i Pruss. Zachęcając w swych bulach Polaków do posłuszeństwa względem Aastryi i Pruss, Rzym przemawia przeciwko wewnętrznemu przekonaniu. Rzym winien dążyć jak najprędzéj do ustalenia niepodległości Polski, Polska jest dziś jedynym krajem gdzie interes kościoła rzymskiego łączy się z interesem prawa, wolności i ludzkości.

Ndzwyczajne projekta;

Na wysokich progach dworu austryackiego dał się uczuć wyraźnie smutek z obrotu ruchu galicyjskiego; chcianoby znaleść możność załatwienia sprawy polskiéj, ale praktyczni politycy nie widzą na to sposobu i nie widzą ważności odbudowania Polski. Tak mówią dzienniki i płatni publicyści. Aby zagłuszyć zbrodnię popełnioną na powstańcach, krzyczą na niewdzięczność Polaków, mówią że odbudowanie Polski rozburzy Austryą. Takie fałszowanie rzeczy jest dziś największym nieszczęściem jakie sprowadził rozbior Polski. Polska byłaby niebezpieczną dla Niemiec, gdyby przyszła do niepodległości siłą, ale jeżeliby Prussy i Austrya pomogły jéj do tego, niepodległość Polski wzmocni Niemcy. Niektórzy utrzymują że odbudowanie Polski jest trudne, ale czyż rozbiór jéj nie był także trudnym? czy o tém nie mówiła już Marya-Teresa? Czy nie trudniejszém jest utrzymanie Galicyi? czy podburzenie chłopów nie pokazuje że Metternich nie widział sposobu utrzymania prowincyi? Rząd austryacki sili się dziś pokazać, że wyrznięcie szlachty galicyjskiéj przygniotło na zawsze możność powstania; to nie prawda; przeciwnie, sprawa Polski ożywiła się dzisiaj, Austrya zaś zyskała, że do jéj społeczności czysto arystokratycznéj, wmieszał się żywioł demokratyczny, grożący zniszczeniem całej niemieckiéj szlachcie. Słyszymy o zamiarze zniesienia w Galicyi pańszczyzny, ale czy to podobna, kiedy cała Austrya na niéj stoi? *Rzeź chłopów galicyjskich jest rewolucyą przeciw całéj konstytucyi Austryi.* Austrya nie może zrobić dla chłopów galicyjskich czego żądają. Oszukani, chłopi powrócą do dawnéj nienawiści i staną się tém żarliwszymi Polakami. Szlachta galicyjska znajdzie sposób zyskania sobie nanowo przyjaźni chłopów, znajdzie to łatwo, bo chłopstwo polskie jest w gruncie patryotyczne. Gdyby nawet istotnie Austrya zniosła pańszczyznę, to i tém nie przywiąże do siebie chłopów. Chłostwo stając się bogatszém i wolniejszém, przypominałoby sobie tém goręcéj dawną przeszłość Polski i nie stałoby się niemieckiém. Przykład na to przedstawiają Czechy. Chłopstwo czeskie otrzymało wiele korzyści a mimo to nienawidzi niemców, nawet koloniści niemieccy z nimi trzymają. Szlachta czeska została wyrzniętą, a oto dzisiaj szlachta niemiecka, włoska, która dawną zastąpiła, uważa się za czeską i podnosi opozycyą przeciw Austryi; w Czechach spalono wszystkie xiążki narodowe, to nie miało miejsca w Polszcze. Austrya panuje nad Czechami od wieków kilku, a nad Galicyą od lat 80. Opozycya polska będzie coraz gwałtowniejszą. Gdyby nawet udało się zniemczyć Galicyą i Poznańskie, to i na tém straciłyby Prussy i Austrya. Natenczas Królestwo Polskie musiałoby być zmoskwiczone. Niemcy znalazłyby się w bezpośredniém zetknięciu z Rossyą.

Prussy i Austrya nie powinne zatém łączyć się z Rossyą aby gnieść ducha polskiego, ale obrócić się do Francyi i Anglii i wyznać że polityka, moralność i religia nakazują odbudowanie Polski. Opinia publiczna winna poprzeć to. Wszyscy powinni dążyć jak najprędzéj do odbudowania Polski, od któréj rozpocznie się sława dzisiejszéj epoki. Na to trzeba zwołać kongres Europejski, zawezwać nań znakomitych Polaków i obmyśleć sposoby dokonania dzieła. Wszyscy na tém trochę stracą ale wszyscy zyskają. Polska utraci kraje które nie politycznie ale naturalnie od niéj odpadły, to jest Prussy Zachodnie. Ujście Wisły nie jest dla niéj potrzebne; traktat handlowy może jéj zapewnić wol-

ność spławu jéj towarów. Prussy utracą Poznańskie, Austrya Galicyą. Za to oba mocarstwa zyskają na sile wewnętrznéj i na opinii ludu. Rossya musiałaby oddać przynajmniéj Królestwo Polskie. Dyplomaci będą się śmiać z mego projektu, niech się śmieją; wiem że nie są w stanie wznieść się do wymagalności wieku. Wiem że trudności są wielkie, ale też nie są niezwyciężone; na tém zyskają tak ludy jak rządy.

Niemcy i *Polska* — *Giermanizm* i *Słowianizm*. — Nieszczęście Polski jest zarazem nieszczęściem Niemiec, ono stoi w dziejach niemieckich jak świadek niesprawiedliwości. Lud niemiecki ma więc prawo uważać sprawę polską za własną i nalegać na Prussy i Austryą. Niemcy zrobiły dotąd co powinne, ale na poetycznéj drodze, nie na politycznéj; nie trzeba tu płaczu ale skutku. W ostatnich czasach podniosły się głosy przeciw Polszcze jako anarchicznéj i nieużytecznéj. Takie głosy są niegodne Niemiec. Prawda że nie ma za co bardzo lubić Polaków. Ich upor przy narodowości zjawił się wtedy, kiedy cudzoziemszczyzna przygłuszyła całkiem polonizm; w całéj swéj historyi Polacy nie odegrali roli jakiéj Słowiańszczyzna po niéj domagała się. Przez wieki byli wolnymi i silnymi, ale nie podnieśli życia umysłowego i pogardzali Słowiańszczyzną. Cudzoziemszczyznę małpująca arystokracya, poddaństwo chłopów i brak mieszczaństwa, tak poniżyły Polskę, że cudzoziemcy robili z nią co chcieli. Czy to dziś zmieniło się, wielu wątpi. Konstytucya 3go Maja, którą chwalił król pruski, była wielkim postępem.

Gdyby nawet poprawa Polaków była niepewną, powstawanie na nich dlatego że podnieśli się dziś na Niemcy jest niegodne, dowodzi że pisarze niemieccy usprawiedliwiają rozbior Polski. Utrzymywać że Polska nie ma missyi w ludzkości, jestto powstawać przeciw Opatrzności. Czy czytając historyą Niemiec nie znajdujemy czasów anarchii i zbrodni które zdawały się pozbawiać Niemcy missyi i usprawiedliwiać rozbior jaki był dokonany na Polszcze? Czy panowie niemieccy nie powątpiewali zawsze o ludzie niemieckim? Czy F.ancuzi nie uważają dotąd Niemców jako niezdolnych? czy na to nie zgadza się wielu Niemców? Niemcy utrzymują że szczęściem jest dla Poznańskiego i Galicyi że do nich należą; ale toż samo mówią Francuzi o Alzacyi i Lotaryngii, z powodów daleko ważniejszych.

Niesłuszna jest mówić że Polska jest awangardą w walce o wolność. Polska nie znała wolności ni cywilnéj, ni politycznéj, ni religijnéj; nie znała nawet wolności gminnéj i kiedy przynieśli ją koloniści niemieccy, przygniotła takową. Ścieśnienie praw królewskich obróciło się tylko na korzyść despotyzmu szlachty; miasta nic na tém nie zyskały i nie były przypuszczone do obrad. To przyprawiło Polskę o zgubę — ale tego nie mogą zarzucać publicyści austryaccy, bo podobnie dotąd dzieje się w Austryi i w wielu prowincyach Niemiec. Zwierzęcy stan chłopów polskich znany jest wszystkim. Tu jest największa wina szlachty, tu początek zemsty chłopstwa; ale czy podobnie nie działo się w Niemczech? czy podobnie nie dzieje się dotąd w Austryi? czy w dobrach Metternicha chłopi nie robią 3 dni pańszczyzny? Szlachta polska poznała się na błędzie i w ostatniém powstaniu chciała wolności chłopów. Austrya obwołała to za kommunizm. Gdyby rzecz nie była tak smutna, możnaby się tu uśmiać patrząc na postępowanie rządu austryackiego.

Dotykając ostatniéj rzezi galicyjskiéj, dotykamy rzeczy obchodzącéj honor i sławę całéj Austryi. Jako poddany austryacki, jako czuły na honor ojczyzny, nie ośmielę się oskarżać rząd że tę rzeź nakazał, poczekam wyświecenia rzeczy. Jednakże widocznėm jest wmieszanie się do rzezi urzędników austryackich. Od lat 200 nie zdarzyło się w Cesarstwie podobne nieszczęście. Prześladowanie Czartoryskiego jest także nieszczęśliwe. Konfiskata jest nieznaną w prawach austryackich. Źle jest kiedy Austrya używa środków czysto moskiewskich.

Polacy podnoszą zbytnie zasługę pochodzącą z oswobodzenia Wiednia. Do tego spowodowała ich własna korzyść. Ale to pewna że wtenczas Niemcy pokazywały ogromne zepsucie; niejedność i tchórzostwo. Cesarz opuścił Wiedeń ściągając na się hańbę u ludu; armia niemiecka nie śmiała wystąpić w pole. Gdyby natenczas Polacy byli powiedzieli. « Lud niemiecki jest nie zdolny i nie poprawny, zostawmy go jego losowi. » Polacy walczyli z korzyścią dla siebie pod Wiedniem; ale czy dziś Niemcy walcząc o Polskę, nie znaleźliby także z niéj korzyści?

Mówimy że trzeba odbudować Polskę jako przedmurze naprzeciw Rossyi, ale nieprzesadzajmy znaczenia tego wyrazu. Zdarzyć się może, że Polska niepodległa stanie się nieprzyjaciołką Niemiec w miejscu Rossyi. Polacy nie byli nigdy przyjaciołmi Niemiec, mimo że wzrośli na ich cywilizacyi. Być może że Polacy będą chcieli odebrać Prusy z Gdańskiem który nosił tytuł admirała polskiego, Węgry, Czechy i t. d. Alians Francyi z Rossyą przestrasza nas dzisiaj, szalone przywiązanie Polaków do Francyi każe się obawiać tegoż samego niebezpieczeństwa. Mimo kilkokrotnego omylenia, Polacy wiążą swój interes z interesami Francuzów. Austrya winna się najwięcéj tego obawiać, bo już r. 1797 Dąbrowski podał Napoleonowi projekt maszerowania przez Kroacyą do Węgier i podniesienia Słowian.

Taką opinią dzieli dziś nawet dziennikarstwo liberalne niemieckie, mówiąc że Polacy są nieprzyjaciołami Niemiec. Oburzenie przeciw Polakom powiększyło się jeszcze przez ostatnie powstanie w którem na zgubę Niemców mierzono. Prawda że Polacy dali przyczynę do oburzenia Niemiec, ostatnie wypadki nie są honorowe dla historyi polskiéj; ale pamiętajmy że nieszczęście wtrącając narody w rozpacz, wywołuje środki rozpaczy. Kto zaprzeczy aby Polacy nie znajdowali się w takiem położeniu. Gniewamy się że Polacy chcieli truć Niemców, ale czy nie darowalibyśmy im gdyby chcieli truć Moskali? Niemcy byli w r. 1831 w entuziazmie dla Polaków, bo sądzili że Polacy odstępują Galicyi i Poznania i biją się tylko przeciw Rossyi; lecz któż byłby tak nierozsądny aby mógł przypuścić, iżby Poznańczyki i Galicyanie dla trochy ulepszeń zrzekli się imienia polskiego. Polacy mają prawo powstawać przeciw nam, bo postąpiliśmy z nimi jak Rossya, chociaż uważamy się za ucywilizowanych. Kto temu zaprzecza jest tyranem bez serca, albo kłamcą.

Podobieństwem jest więc że Polska stanie się nieprzyjaciołką, ale podobieństwo to zmniejszy się, jeżeli Niemcy przyczynią się do odbudowania Polski. Wtenczas wdzięczność zastąpi nienawiść, a oświata niemiecka zwiąże oba narody razem jak to oddawna być powinno. Polacy byli dumni względem Niemiec, ale nigdy nie myśleli o podbojach w ich granicach. Nawet przyjaźń ku Francyi i zachęty Ludwika XIV nie mogły ich spowodować do korzystania z oblężenia Wiednia. Polacy oddalili namowę Francyi z oburzeniem. Poniżającem jest, aby tak silny naród jak Niemcy, przyczyniał się do gnębienia Polski z saméj obawy słabéj Polski. Gdyby to nastąpiło, będziemy mieli czas pomyślić o naszéj obronie. Grozić mieczem Polszcze teraz kiedy jest skrępowana, jest postępować pokatowsku.

Śmiało można powiedzieć, że wszystko złe które zarzucamy Polakom, pochodzi z ich nieszczęścia; nieszczęście daje im prawo być naszymi nieprzyjaciołmi. Przyczynienie się do odbudowania Polski, zamieni ich na przyjaciół. Jeszcze się tu jedna uwaga nastręcza. Germanizm stoi dziś naprzeciw obudzającéj się Słowiańszczyznie. Z tego musi wypłynąć, że te dwa żywioły postępować będą w zgodzie, albo nie. Polacy są jedynym środkiem do zapewnienia pokoju, do postępowania w myśli cywilizacyi europejskiéj. Póki będą gnieceni, póty będą nienawidzieć oświatę niemiecką. Słowianie zarzucają nam niesłusznie, żeśmy wstrzymywali ich postęp; przyczyna do tego leżała w nich samych, ale gniecenie ich przez Niemcy daje ku temu pozór. I z téj więc przyczyny Niemcy starać się powinny oniepodległość Polski.

Konkluzya. — Natura sławi powstanie. Polska pogrążoną została raz jeszcze w smutku w pięknéj porze roku, pełnéj tylu nadzei. Jakaż okropna wiosna dla biednéj Polski! Z jakiem sumieniem obchodziły rządy zwycięztwo nad nieszczęśliwym narodem, nad narodem który zginął dla prawa i wolności.

A ty ludzie niemiecki, ty co potrzebujesz być podniesionym także, ty co dawniéj śpiewałeś piosnki dla Polski, czy nie spoglądałeś na jéj nowe nieszczęście z tą litością, z jaką spoglą'a się na przygniecionego robaka którego do rzeszły się dobija dla skrócenia mu cierpień. Do ciebie ludzie niemiecki stosują się słowa Proroka: « Kraju filistynów, drżysz z bojaźni, na widok dymu ukazującego się od Północy. »

Do ciebie zaś nieszczęśliwa Polsko stosują się następujące słowa prorocze: « Będziesz się karmił piołunem i pił żółć będziesz. » — « Wszyscy twoi nieprzyjaciele rozwiodą pyski przeciw tobie, będą wygwizdywać cię, będą zgrzytać zębami i wołać: a co? ach! nawet twoi pocieszyciele oszukają cię; powiodą cię w błoto, i patrzeć będą jak będziesz lgnąć w topieli » — Ale Polska jeszcze powstanie. Uważać Polskę jako zgubioną, byłoby powątpiewać o Bogu. Jest ręka boska w dziejach świata, ona sprowadza ciężkie koleje na narody « aby je wyprobować i oczyścić »; ale kiedy widzi je poprawione, « wyprowadza z nich wskrzesicieli którzy je uratowują. » Jest ręka boska w dziejach świata, ręka sprawiedliwa. Bóg spogląda cierpliwie na postępowanie władców na ziemi, ale kiedy widzi że upierają się robić « z prawa nieprawość, a ciemność ze światła »; kiedy widzi że nieustają w zbrodniach i ziemię boską przepełniają okropnościami, « wtedy spycha władców z tronu, i podnosi poniżonych. »

Polacy! niech wiosenna świeżość ostatniego powstania, wzmocni waszego ducha, niech umysł wasz zasili się tajemniczém świętem Zmartwychwstania! *Jeszcze Polska nie zginęła!*

HAMBURG. — *W Niedzielę Wielkanocną* 1846.

KRONIKA.

KRAJ.

DALSZE SZCZEGÓŁY O WYPADKACH GALICYJSKICH.

Udzielony nam został list pisany z Galicyi, oraz poczet 164 zamordowanych przez chłopów, o których nazwiskach mógł się autor dowiedzieć. List był już wydrukowany w dzienniku francuzkim *Le National*, dajemy go niemniéj w naszym dzienniku, jako jeden ze smutnych dokumentów tego krwawego i okropnego dramatu

« Podczas mojego przejazdu przez Lwów, słyszałem powtarzane, ze względu ostatniego powstania, najsromotniejsze kłamstwa. Podług Austryaków, wszyscy powstańcy nie byli niczém inném jak zbójcami i otruwaczami. Uważam za powinność uczciwego człowieka oświadczyć, że wszystkie te pogłoski są najhaniebniejszemi potwarzami. Skoro będę zabezpieczonym od prześladowań rządu austryackiego, nadeszlę rapport szczegółowy o wszystkiém co zaszło w Tarnowie.

« Wynurzam żal mój głęboki nad tém, że publiczność austryacka i niemiecka zmuszoną jest czerpać swe wiadomości z dzienników zaprzedanych. Gdyby opinia publiczna w Niemczech była lepiéj oświecona, wziełaby niechybnie inny kierunek, i szukałaby zbójców i otruwaczy nie w szeregach powstańców, lecz tam gdzie się oni znajdują. Nim zbiorę obszerniejsze objaśnienia, posyłam tymczasem poniższe fakta.

« W samym cyrkule Tarnowskim było zamordowanych 1458 osób; do Tarnowa przywieziono 200 trupów, za które zapłacono najakuratniéj, najprzód po 10 złr., a potém po 5. Kiedy w skutek obfitych dostawek, cena tego okropnego towaru spadła do 1 złr. za głowę, chłopi postanowili wieść swych zabitych do innych cyrkułów, dla szukania hojniejszych nabywców. Przyprowadzono także do Tarnowa do 800 więźniów, mniéj lub więcéj ranionych, z których, powiadają, umarło około 200. Ostatnia ta liczba nie jest może dokładną, albowiem policya grzebie zmarłych w nocy. Znajduje się tu przyłączona lista osób zamordowanych, które wszystkie były pochowane na cmentarzu tarnowskim. Są to jedyne nazwiska które mogłem zebrać; inne ofiary składały się ze sług, lokai, kucharzy, oficyalistów i różnych ludzi dworskich, oraz z pewnéj liczby chłopów, którzy oświadczyli się za swymi panami. Wielu xięży było także zabitych.

« Szela, naczelnik zbojeckich chłopów zdeklarowanych za Austryą, sam zabił 22 osób. Bogusz, dawny jego pan, padł pierwszy ze swą rodziną, ofiarą wściekłości Szeli.

« W Tarnowie napotyka się mnóstwo małych dziatek na pół nagich, których rodziców nikt nie zna. Nędza wdów jest do niepojęcia.

« W Wiedniu zaprzeczają jak wiadomo, iż zbójcom była dawana nagroda. Otoż cały Tarnów poświadczyć to może. Jeżeliby chłopom nie płacono, dlaczegożby mieli oni zwozić o 8 i 10 mil trupów do miast cyrkułowych? Proszę spytać się zresztą widzów przytomnych tym żałobnym przywozom, patrzących na rachowanie trupów, i na płacenie pieniędzy w ręce chłopów. Niech rząd austryacki zapewni tych którzy poświadczą prawdę, iż nie będą prześladowani, a wtedy Europa ujrzy czy my, czy on kłamie.

« Nie wiem jakiéj natury były instrukcye dane kreickapitanom Tarnowskiemu i Bocheńskiemu; nie wiem czy oni postąpili

przeciw rozkazom rządu, ale co jest pewném, to że zapłacili za wszystkich dostawionych im umarłych lub żywych. Mówią nawet, że gdy kassy rządowe obu cyrkułów były wypróżnione, trzeba było wziąć pieniądze..... któby uwierzył?..... z funduszów składkowych przeznaczonych na wsparcie dotkniętych powodzią lat poprzednich! »

Nazwiska wiadome 161[ch] *zamordowanych w cyrkule Tarnowskim.*

Aczkiewicz. Bogusz 85 lat. Bogusz Nikodem. Bogusz Wiktor. Bogusz Stanisław. Bogusz Tytus. Bogusz Władysław. Bobrowski Adolf. Brzeski Władysław. 10. Broniewski Tadeusz. Broniewski Jan, okropnie męczeni. Białobrzeski Piotr. Bieleński. Bieliński. Baranowski Władysław. Baranowski, starzec. Baranowski syn. Bełdowski. Bobrownicki Jan. 20. Broniewski Felix. Batażyńska. Chrząstowski M. Chrząstowski Edward. Chędecki. Dembicki Mieczysław. Dembiński Eliasz. Dembiński Alexander. Dzwonkowski Ignacy. Dulemba. 30. Donkier ojciec. Donkier syn. Dąbski Dominik. Danner ojciec. Danner syn. Danner syn. Eisenbach Józef. Eisenbach syn. Dwóch braci Fuxów. 40. Dwóch braci Foxów. Górski Jan. Górski Kazimierz. Gołuchowski Waleryan. Gołuchowski Ludwik. Garlicki. Grünfeld. Geppert. 50. Gruszczyński. Horodyński Antoni. Hadyski. Jastrzębski. Jakubowski. Janikowski. Ihas. Jego żona; zaprzęgli ją chłopi do powozu i kazali ciągnąć, i tak długo bili aż skonała. Kiczwiński. Kotarski Karol. 60. Konopka Pros. Komorowski Władysław. Kłobuchowski Stanisław. Kamiński Roman. Karpiński. Klain. Kempinski. Kempiński Henryk. Kempińska Stefania w ciąży z bliźniętami; téj w obecności Starosty rozerznięto brzuch aby i za bliźnięta odebrać nagrodę. Na widok tego Starosta zemdlał; rzecz ta się stała w obecności mnóstwa świadków. Litwiński Alexander. 70. Litwiński, brat poprzedzającego. Łazowski Erazm. Dwóch jego synów. Łozińska. Brat jéj. Łobaszewski Ludwik. Łobaszewski Leon. Łobaszewski Tomasz. Marynowski Tadeusz. 80. Marynowski syn. Mosławski ojciec. Dwóch jego synów. Morska Hra. zastrzelona. Morski Alexander. Morski brat jego. Małecki. Małecka. Niemyski Floryan. 90. Niemyski Julian. Nidecki Ludwik. Nowak. Olszański. Dwóch braci Oraczewskich. Pomianowski. Piasecki. Pohorecki. 100. Pohorecki Leopold. Pierzchała. Przetocki. Przetocki. Przetocki. Psarski. Rydel Felix. Rydel Antoni. Rydel Mikołaj. Rydel Józef. 110. Rydel Albert. Rej hr. Dominik. Różycki ojciec. Różycki syn. Racunt. Rudzki z Brzeziny, ślepy. Siedlecki ojciec. Siedlecki syn. Starzeński Hr. Skałkowski Marcel. 120. Szter. Seck Alexander. Strzyżewski spalony. Strasiewicz ditto. Szumaski. Sroczyński Ferdynand. Sroczyński Michał. Sokolski. Dwóch braci Stojowskich z Brzeska. 130. Słotwiński Konstanty. Słotwiński syn. Skulski. Swiderski. Jego żona. Sękowska. Stronczak. Sawicki. Sickłowski. Terlecki. 140. Terlecki. Tetmeyer Antoni. Turkej. Wolski Maxymilian. Wolski Xawery. Wolski Onufry. Wolska. Weber. Weber brat pierwszego. Winogradzki. 150. Wiesiołowski ojciec, 80 lat, zamknięty umarł z głodu. Dwóch synów jego aresztowano jako powstańców. Włyński Adam. Wilczyński. Zawadzki. Zabierzewski. Żuchowski Stanisław. Żuchowski syn jego. Żuchowski. Zapasalski. Żurawski Marcin. 160. Żeleński Marcyan. Zdzieński Alexander. Zieleński Zaleszewski.

Nie mogąc całéj dla rościągłości, udzielamy naszym czytelnikom wyjątku z przemowy Xiędza Solarskiego, mianéj podczas nabożeństwa w Krakowie odprawionego w kościele P. Maryi w dniu 26 Lutego b. r. Uderzy ona każdego mocą i rzewnością, i tym pobożnym patryotycznym zapałem, który natchnąć tylko może tak wielka sprawa jak nasza, i taki obchód jak ten który się odbył w wolnym choć na chwilę grodzie, i wśród niezliczonych tłumów pobożnego ludu polskiego. Znajdujemy ją w 5tym numerze *Dziennika Rządowego*. Xiądz Solarski miał zginąć w czasie attaku Austryaków na processyę wyszłą z Krakowa w celu przyprowadzenia do opamiętania się galicyjskich chłopów.

.... Powstaje Matka nasza Ojczyzna, aż na kończynach ziemi, którą Jéj sam Bóg palcem swoim zakreślił, gdzie Jéj Ojcowie nasi żelazne pokuli słupy od brzegów Dniepru do Sali i od morza do morza! Tak jest, powstaje! i jakże Ją powitamy Jéj prawe syny? jakże ogłosim chwałę Jéj Zmartychwstania? Jakież dzięki za to złożemy Wiernemu Bogu Ojców naszych u podnoża Jego św. Ołtarzów? Zaledwie do pałaców Królewskich zawita na świat niemowlę, grzmoty armat ogłaszają Ludowi dzień narodzonego xiążęcia, — biegną posłańce narodów z powitaniem narodzonego xiążęcia — brzmią kotły i surmy, hymny i pochwalne pieśni na cześć narodzonego xiążęcia — spadają jakoby gwiazdy z Nieba ordery i tytuły na pieluchy narodzonego xiążęcia — My Ludu Boga mojego! my poniewiercy jakby szmat niepożyteczny na całéj ziemi porozbiegani, cóż Matce naszéj wstającéj z grobu przyniesiem w darze? Jakże Jéj chwałę Zmartwychwstania Światu ogłosim? Kiedy armaty, surmy i kotły pozabierali nam nasi najezdcy, kiedy mówię wszystkie opowiadacze Jéj chwały staréj, któreby tryumf Jéj opowiedziały godnie, jeszcze w najezdzów naszych obozach? cóż na Jéj złożym Ołtarzu? cóż mam powiedzieć Boże! Ludowi Twemu? oto, darujcie mi łaskawie Br. Polacy! przyjmijcie radę Kapłana, co mówię! posłuchajcie rady Córy Jerozolimskiéj, któréj Imie wieńcem Jéj własnéj skromności osłaniam, przyjmijcie w prostocie staréj Wiary Ojców naszych do Narodowéj Kokardy, Medal Matki Boskiéj Niepokalanie poczętéj, Matki Królowéj Naszéj Zwycięzkiéj.......

...... Błogosławię wam w Imię Trójcy Najśw. w Imię Ojca i Syna i Ducha Ś.! Błogosławię wam przez te grzeszne ręce moje — niechaj Duch Św. wionie na was darem męztwa Kościuszków, Sobieskich! Błogosławię wam w Imie Matki Boskiéj Zwycięzkiéj, Ona osłoni was płaszczem swoim jak osłoniła pod Jasną Górą Częstochowskiéj warowni rycerzów swoich nad-Dziadów naszych! Błogosławię wam w imie ŚŚ. Patronów naszych, stojących przed Tronem tego samego Boga, który z Ojcami naszemi tak ścisłe zawiązał przymierze, który nie przestał być Ojcem naszym, tym samym ojcem, którym był dla ojców naszych, który dzisiaj, równie jest Wszechmocny, jak był Wszechmocny wtenczas, gdy w Imię Jego garstka rycerzów naszych rozbijała zastępy Pohańców pod Wiedniem, najezdców pod Racławicami, Raszynem. Stańcie do boju jakby mąż jeden i pierś przy piersi będzie nieprzełamanym puklerzem dla najezdców naszych! idąc do boju wznoście święty hymn Ojców naszych: « Boga Rodzico Dziewico! » i powracając z boju śpiewajcie: « Witaj Królowo Nieba! »

...... Wy zaś w domach pozostali swojacy, wy Ojcowie, Patryarchowie narodu! w imię Boga i dla Boga nieżałujcie majątków waszych dla Braci swojéj! Nieżałujcie skiby ziemi dla Polskiego Ludu, owszem dobrowolnie i zmiłości braterskiéj ofiarujcie ją na Ołtarzu Ojczyzny, bo szklanka zimnéj wody w imie Jezusa podana, bez nagrody nieuchodzi przed Panem — wszakże Ofiara wasza będzie tylko dopełnieniem ślubu który nasz kochany Jan Kazimierz w Imieniu i przyzwoleniem wszystkiéj Braci narodu Polskiego, przed Obrazem Częstochowskiéj Matki Boskiéj uczynił, gdy się na nieprzyjaciół wyprawiał. Darujcie mi łaskawie, że nadmienię o zdradach, o niejedności, o paraliżowaniu wszelkiemi sposoby naszéj sprawy świętéj, aby zastarzałych przesądów, aby spleśniałych niepostradać przywilejów. Nieżałujcie dzieci waszych, was samych nareszcie, aby nieoskarżały was Ojców naszych popioły i te ich cienie, które się snują przed oczami naszemi, nieoskarżały mówię jakby plemie odrodne o lękliwość, nieczułość. Ufność w możnych, i oglądanie się na samą tylko Protekcyą Narodów, na samą tylko sympatyą Europy Ludów, precz odłożcie na stronę, bo kto się odda z czystém sercem w opiekę Boga, temu włos z głowy niespadnie, Zbawiciel Pan zaręcza, bo niesłyszano nigdy, aby, kto w Matce Boskiéj szczerą nadzieję położył, opuścić go miała. A Bóg Ojców naszych za to wynagrodzi was tu na ziemi i w niebie, bo jest wierny w słowie swoim, i bardzo wielki w dziwnéj mocy Jego. A.

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA

Gazeta Augzburska. — Poznań. Dnia 16 Maja wieczorem doszły do naszych władz rządowych ostrzeżenia o mającym nastąpić nowym napadzie. Już wojsko i policya w części wyszły za miasto, gotowe do silnego odporu burzycieli, gdyż niebezpieczeństwo miało grozić z zewnątrz, ale nie odkryto najmniejszego śladu zamierzonych bezprawi.

Wybory na deputowanych odbyte 17 Maja b. r. we wszystkich pięciu okręgach naszego miasta, poszły pomyślnie dla ludności niemieckiéj. Żywioł niemiecki poprzednio prawie zupełnie nie miał swojéj reprezentacyi w tutejszych kolegiach, teraz zaś wziął już przewagę. Pomiędzy deputowanymi wybranymi z miasta, jest dwóch żydów.

— W korrespondencyi z Poznania z dnia 24 Maja do *Gazety Augzburskiéj*, znajduje się adres do króla od ludności niemieckiéj Wgo Xięstwa Poznańskiego, z podziękowaniem za przedsięwzięte przez rząd energiczne środki, ku odwróceniu niebezpieczeństwa grożącego mieszkańcom rodu niemieckiego; — jako też odpowiedź królewska z 15 Maja. Oba te pisma wyrażają życzenia pojednania rodu polskiego z niemieckim w téj prowincyi.

— Poznań 27 Maja. Nie mało tu zastanawia, że na żądanie komissyi śledczéj, wczoraj znowu uwięziono pięciu uczniów dopiero co przeorganizowanego katolickiego gimnazyum Maryi Magdaleny. Zdjęto z nich natychmiast protokół, i czteréj starsi musieli zeznania swe stwierdzić przysięgą. Wszyscy są rodu polskiego i alumni sposobiący się na xięży.

— Wielką na się zwróciło uwagę następne ogłoszenie: « Pociągnięty jest do sądu tutejszy kupiec Kaczkowski, rozszerzyciel złośliwéj wieści, jakoby dowodca 1go batalionu (z Leszna), 19go półku Landwerów, miał wezwać swych podkomendnych i polecić im, aby ze sprzysiężonymi téj prowincyi postąpili podobnie jak chłopi galicyjscy, i miał ich jakoby zachęcać do rabunku i mordów. Podaje się to do publicznéj wiadomości. — Poznań, 27 Maja 1846 r. Generał porucznik, Dowodca dywizyi *Steinaecker*. — P. Kaczkowski jest jednym z najbogatszych i najznakomitszych kupców naszego miasta.

— Od granic galicyjskich, 18 Maja. — Śledztwo z mających udział w ostatniem powstaniu nie może, zdaje się, w żadnym przypadku przybrać charakteru summarycznego, jak się powszechnie spodziewano; mniemanie jest raczéj, że z powodu rozległości i powikłania przedmiotu, takowe pociągnie się lat kilka. Wielu z kapłanów zasłanych do Ołomuńca będzie wypuszczonych na wolność; okazało się że byli niewinnie ujęci.

— Władza wykonawcza Krakowska przedstawiła Generałowi Castiglione następne dzienniki do podciągnięcia pod zakaz: Siècle, Gazetę Powszechną Niemiecką, i trzy gazety pruskie: Wossa, Wrocławską i Poznańską. Generał zgodził się na zakaz dwóch pierwszych; co do gazet pruskich, o tych decyzyą odłożył na poźniéj. Cenzura w Krakowie, jeśli się nie mylim, zostaje pod bezpośrednią dyrekcyą senatora Kopf.

— Dnia 23 Maja umarł w Peterzburgu w 68 roku życia, Franciszek-Xawery Xiąże Drucki-Lubecki, były minister skarbu w Królestwie Polskiem przed rewolucyą 1830 r.

— Warszawa 17 Maja. W ostatnich czasach jeszcze daléj posunięto rozbrojenie Królestwa polskiego; nietylko skonfiskowano broń palną i ostrą, ale nawet wszelkie narzędzia do krajania lub rąbania: tym tylko takowe pozostawiono, którzy ich do wykonywania swego rzemiosła potrzebują. W oberżach dozwolono tylko używać noży stołowych i widelców; skonfiskowano zaś wielkie noże kuchenne. Rzeźnicy potrzebujący wielkich noży i toporów, winni są podać liczbę potrzebnych im narzędzi do właściwego urzędu policyjnego, i dać je ostemplować. Po długich dopiero prośbach, dozwolono cukiernikom sprowadzić maszynę do krajania cukierków.

Przybywają tutaj z Królestwa i z Krakowskiego liczne transporta więźniów. Jeden podróżujący opowiadał niektóre szczegóły, jakim sposobem odbywają się te transporta. W podróży swojéj spotkał takich dwa. Jeden składał się z 18, a drugi z sześciu więźniów. Siedzieli oni na dużych drabiniastych wozach, z rękoma w tył związanemi, a to dlatego tak ich skrępowano, ażeby z wozów niemogli zeskoczyć. Niedostaja ani nożów, ani widelców, tylko drewniane łyżki, a potrawy im podawane krają kozacy. Prawie wszyscy więźniowie są z młodzieży; jeden tylko kapucyn, będący między nimi, wydaje się mieć lat przeszło czterdzieści.

— Piszą z Wrocławia 27 Maja — « Stowarzyszenie które się zawiązało w naszém mieście dla założenia w Szląsku kolonii żydowskiéj, a to w celu zajęcia żydów rolnictwem, i powstrzymania ich od kramarki i innych industryi utrzymających przeciw nim niechęć chrześcian, widzi usiłowania swe uświęcona najpomyślniejszym skutkiem.

« Już 1564 zamożniejszych rodzin żydowskich zakupiło w kolonii grunta, domy, bydło i konie potrzebne do gospodarstwa; każda nadto z tych rodzin dała 100 talarów dla wspierania ubogich kolonistów.

« Więcéj pięciuset innych rodzin żydowskich zakupiło także grunta w kolinii, płacąc zgóry a konto od 200 do 600 talarów.

« Wiele innych rodzin żydowskich doprasza się u towarzystwa przyjęcia na kolonistów; towarzystwo chcąc im uczynić zadosyć, postanowiło korzystać z propozycyi jaką Król mu uczynił, wypuszczenia żydom w dzierżawę po cenie umiarkowanéj gruntów rządowych położonych w Szląsku.

« Ustawa towarzystwa zabrania żydom przez 15 lat pierwszych sprzedawać lub zamieniać posiadane przez nich grunta, równie jak trzymać przez pierwsze lat cztery parobków, robotników lub pomocników chrześcian.

« Towarzystwo postanowiło, że każda osada składać się będzie z 25 do 30 rodzin, i będzie kierowana przez człowieka doświadczonego w rolnictwie.

— Piszą z Peterzburga 27 Maja. — « W skutek przedstawienia rządzącego senatu, Cesarz wydał ukaz nakazujący wszystkim żydom zamieszkującym Imperyum, aby przed 1ym Stycznia 1850 r. każdy z nich wszedł do jednéj z następnych czterech kategoryi:

« 1. Do mieszczaństwa miast lub miasteczek nabywając nieruchomość;

« 2. Do jednéj z trzech gild handlowych;

« 3. Do korporacyi rzemieślników, dowiodłszy uprzednio usposobienia i biegłości prawem przepisanych;

« 4. Do stanu rolniczego, jużto jako gospodarze na własnych gruntach, lub jako robotnicy w własnościach szlacheckich lub gromadnich. Żydzi wchodzący do téj kategoryi, otrzymają od rządu wsparcie pieniężne; będą im nadto darowane wszelkie zaległości podatkowe z którychby się do tego czasu nie uiścili; oni i ich następcy będą uwolnieni przez lat 20 od wszelkiego podatku i od służby lądowéj i morskiéj.

« Żydzi którzyby po upływie tego czasu nie znajdowali się w żadnéj z 4ch kategoryi, będą podlegli wszelkim postanowieniom karnym, które rząd uzna za stosowne, z wyjątkiem tych tylko którym będą udzielone prawa honorowego mieszczaństwa, lub którzy nabędą stopnie uniwersyteckie; ci będą zawsze używać przywilejów przywiązanych do tych zaszczytów. »

— *Kuryer Warszawski.* « Na ostatnich targach warszawskich i pragskich, płacono za korzec żyta zł. 26, gr. 15; pszenicy zł. 33, gr. 10; jęczmienia zł. 20, gr. 7; owsa zł. 15, gr. 14; siana fura jednokonna od zł. 13 do 23; parokonna od zł. 27 do 36; słomy fura zwyczajna od zł. 10 do 17. Wół dobry od zł. 246 do 426; średni od zł. 186 do 240; lichy od zł. 136 do 180; ciele od zł. 11 do 24; słoniny świżéj funt gr. 22. Kartofli korzec zł. 10; okowity garniec zł. 6, gr. 4; szumówki garniec zł. 3, gr. 20. »

Dnia 1go Czerwca b. r. umarł Papież Grzegorz XVI. Mauro Capellari, urodził się w Bellunie dnia 18 Września 1765 r. Wszedł do zakonu Kemedulów i stał się sławnym ze swych nauk teologicznych i ze znajomości języków wschodnich. Na kardynała został wyniesiony przez Leona XII w roku 1825, w miesiącu Marcu, i był mianowany Prefektem Propagandy. Na Papieża został wybrany 2 Lutego 1831 r. Panował lat 15, miesięcy 5.

Redaktor Naczelny: J. F. Kołosowski.

W DRUKARNI BOURGOGNE I MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.